



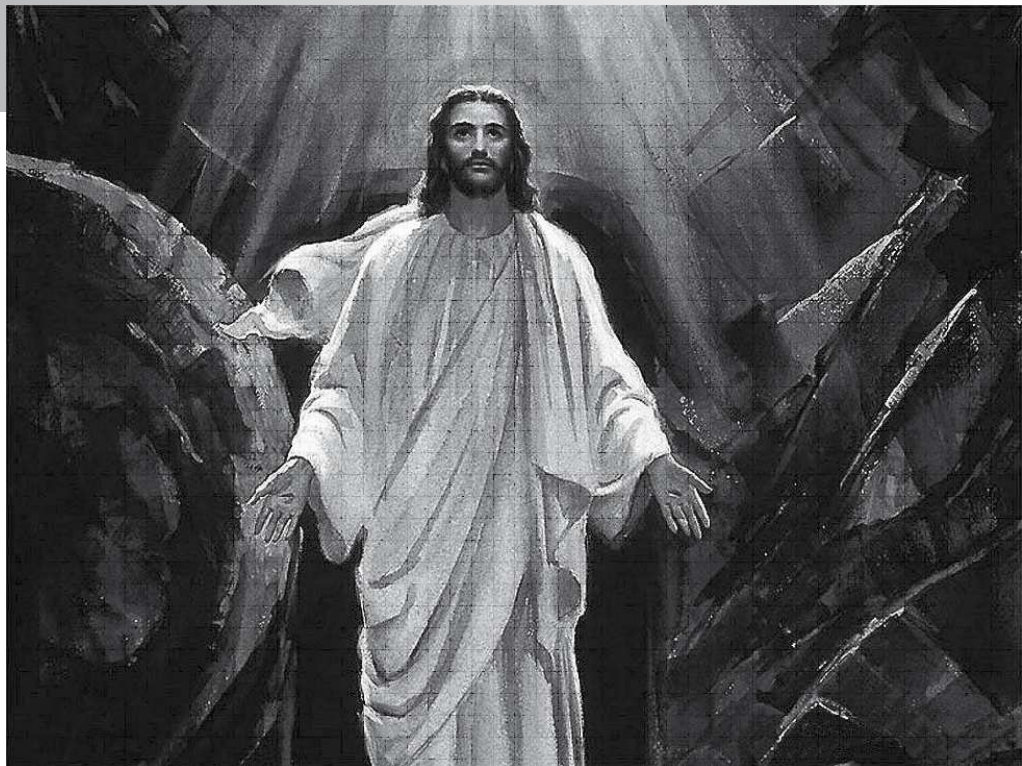
SZEPT WIARY

NR 3/2009 KWIECIEŃ



Od redakcji

Niebawem w naszym języku w różnych postaciach zagości słowo Pascha: Triduum Paschalne, baranek paschalny, pascha... Słowo pascha (od hebrajskiego „pesah”) znaczy „przejście”. Żydzi w tym dniu wspominają wyjście Izraela z niewoli egipskiej, chrześcijanie zaś sięgają głębiej upatrując w żydowskich wydarzeniach jedynie zapowiedzi prawdziwego Przejścia, którego dokonał Chrystus – Przejścia przez wielkie „P”, ponieważ wiedzie ono z ciemności do światła, z grzechu do stanu łaski, ze śmierci do życia. Oddając do Waszych rąk świąteczny numer Szeptu wiary chcemy pomóc, by zbliżające się dni były prawdziwym „Przejściem” a nie „przelotem”, by wśród wirów porządków i przygotowań, nie umknęła istota tych najważniejszych dni w roku. W obecnym numerze znajdziecie refleksję nad chrześcijańską nadzieją, wypływającą właśnie z faktu Zmartwychwstania Chrystusa, a także syntetyczną analizę poszczególnych dni Triduum



Paschalnego. Niech stanie się ona zachętą do odkrycia bogactwa treści paschalnych, Nie lada niespodzianką może się okazać znaczenie wielkanocnych pokarmów, niesionych w Wielką Sobotę do kościołów...

Dziękując wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie tego numeru, zapraszam do współtworzenia naszej gazetki także nowe osoby. Życzymy owocnej lektury!

ks. Krzysztof

Przygotuj się do Liturgii

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, 12 kwietnia:

I czytanie: Dz 10,34a.37-43; II czytanie: Kol 3, 1-4; Ewangelia: J 20, 1-9;

II Niedziela Wielkanocna, czyli Miłosierdzia Bożego, 19 kwietnia:

I czytanie: Dz 4,32-35; II czytanie: 1 J 5,1-6; Ewangelia: J 20,19-31;

III Niedziela Wielkanocna, 26 kwietnia:

I czytanie: Dz 3,13-15.17-19; II czytanie: 1 J 2,1-5a; Ewangelia: Łk 24,35-48;

IV Niedziela Wielkanocna, 3 maja:

I czytanie: Dz 4,8-12; II czytanie: 1 J 3,1-2; Ewangelia: J 10,11-18;

V Niedziela Wielkanocna, 10 maja:

I czytanie: Dz 9,26-31; II czytanie: 1 J 3,18-24; Ewangelia: J 15,1-8;

Intencje apostolstwa modlitwy

Intencja ogólna

Aby Pan błogosławił pracy rolników obfitymi plonami i sprawił, że bogatsze narody będą bardziej wrażliwe na dramat głodu w świecie.

Intencja misyjna

Aby chrześcijanie, pracujący na terytoriach, gdzie ubodzy, słabi, kobiety i dzieci żyją w szczególnie tragicznych warunkach, byli znakiem nadziei dzięki odważnemu świadectwu Ewangelii solidarności i miłości.

Nadzieja jest jedną z cnót Boskich, obok miłości i wiary. Jednak wiele osób kojarzy ją z naiwnością, za cnotę uważając raczej waleczność, czujność, aż do wrogości wobec innych potencjalnych „naciągaczy”. Nasza nadzieja często zostaje rozwiana różnymi trudnościami i niemocami, z którymi jesteśmy zmuszeni się zmagać, aby przetrwać. Jest też często pokładana w ulotnych dobrach i zafałszowanej prawdzie.

Tymczasem nadzieja, będąca Bożą łaską, nie ma nic wspólnego z naiwnością, ani też z duchowym wygodnictwem. Jest sprawnością chrześcijańską zdobywaną dużym wysiłkiem woli, umysłu i serca. Udzielana jest w sakramencie chrztu, umożliwiając człowiekowi osobiste zwracanie się do Boga i stały do Niego dostęp. Będąc cnotą, wymaga pracy ludzkiej dla udostępnienia dobra z nią związanego. Nadzieję należy pojmować, jako jedną z form dialogu człowieka z Bogiem.

Nadzieja jest sprawnością chrześcijańską, która dynamizuje osobę ludzką do dialogu z Bogiem. Jest jakby energią życia religijnego ukierunko-

wującą człowieka na Boga. Ona sprawia, że człowiek szuka sposobów komunikacji z Bogiem, że chce być z Bogiem, że wreszcie pragnie samego Boga. Trwanie w nadziei i umacnianie jej przygotowuje chrześcijanina do miłości, jako najwyższej formy dialogu z Bogiem.

Nadzieja wskazuje na Boże dobra, których jeszcze nie posiadamy na własność, ale które mogą stać się naszym udziałem, o ile spełnimy określone warunki. Ogólnie ujmując, dobrem danym „w nadziei” jest zbawienie. Bóg w swojej mądrości i miłosierdziu zasiewa w osobie chrześcijanina ziarno zbawienia, które w pełni dojrzeje dopiero u kresu życia ziemskiego – takim właśnie obrazem można by przedstawić cnotę nadziei. W doczesności otrzymujemy jedynie namiastkę tych dóbr, tego szczęścia, na które wskazuje nadzieja chrześcijańska, dostajemy je jakby do posmakowania.

Doświadczenie wielu świątobliwych osób znanych w hagiografii,

począwszy od postaci biblijnych, pozwala dostrzec pewne stałe elementy dotyczące kształtowania nadziei. Fundamentem nadziei, jako sprawności chrześcijańskiej jest zaufanie Bogu, będące zgodą na Jego miłość. Nie jest to łatwe, o ile w duszy ludzkiej istnieje jakieś przywiązanie do grzechu. Grzech przysłania dobro, deformuje je tak, aby nie można było go rozpoznać. Trzeba, więc definitywnie zerwać z grzechem, NIE CHCIEĆ go nawet wtedy, gdy w słabości ludzkiej zdarzy się ulec złu. Następnie trzeba CHCIEĆ Boga, wówczas daje się Bogu dostęp do siebie, do swojej osoby. Należy przy tym pamiętać, że postawa aktywnej woli wobec Boga musi być stała, nawet w chwili upadku moralnego, czy też oziębłości duchowej, albo swoistego zmęczenia religijnego – trzeba podtrzymywać chęć Bożej bliskości. Oznakami postępu w nauce nadziei chrześcijańskiej jest coraz większe przekonanie o Bogu, jako Dobru spełniającym osobę ludzką i najprawdziwszym szczęściu człowieka. Wszystkie inne pociechy, które wiążą się ze sprawami życia doczesnego, przestają dominować nad człowiekiem, zaś ich sens jest rozpoznawany w aspekcie pośredniczenia w drodze do Boga. Owocem postępu w nadziei chrześcijańskiej jest poczucie pokoju i bezpieczeństwa – bo czego można się obawiać, gdy Bóg jest blisko! Przecież On jest Panem życia i śmierci, wszechmocnym i hojnym Dawcą, miłującym każdego człowieka bardziej niż matka.

Katarzyna Parzych-Blakiewicz

Papież Jan XXIII (1958-1963)

Angelo Giuseppe Roncalli (przy chrzcie zapisano: Giuseppe Angelo, a do zamiany imion doszło dopiero później) urodził się 25 listopada 1881 roku w ubogiej rodzinie wiejskiej zamieszkującej w Sotto il Monte – małej miejscowości na pogórzu alpejskim. Jego marzenia o sutannie, które miał już jako dziecięciolatek, spełniły się w 1903 r. (diakonat) i dopełniły w roku 1904 (święcenia kapłańskie). Swoją mszę prymicyjną odprawił w bazylice św. Piotra w Rzymie, a bezpośrednio po niej zetknął się nieoczekiwanie z papieżem Piusem X, który spontanicznie udzielił młodemu księdzu swojego błogosławieństwa poprzez nałożenie rąk. Początkowo ks. Roncalli pełnił przez 10 lat obowiązki sekretarza biskupa Radiniego. Następnie, podczas I wojny światowej, pracował jako kapelan w szpitalu wojskowym w Turynie. Wezwany do Rzymu w roku 1921, prowadził Dzieło

Rozkrzewiania Wiary, co łączyło się z licznymi wizytacjami i podróżami, również zagranicznymi. Podniesiony do godności arcybiskupiej w 1925 r. i wyznaczony wizytatorem apostolskim w Bułgarii, spędził 10 lat na trudnej pracy na rzecz tamtejszych unitów. Od roku 1935, jako delegat watykański w Turcji i Grecji, wypełniał obowiązki wobec mniejszości katolickiej na kolejnym niełatwym terenie przez następne 9 lat. Powodzenie tych misji spowodowało powierzenie arcybiskupowi nuncjatury we Francji w roku 1944, gdzie spędził kolejne 9 lat, praktycznie do momentu swej nominacji kardynalskiej (w roku 1953). W latach 1953-1958, a więc aż do śmierci papieża Piusa XII, kardynał Angelo Roncalli pełnił obowiązki patriarchy Wenecji.

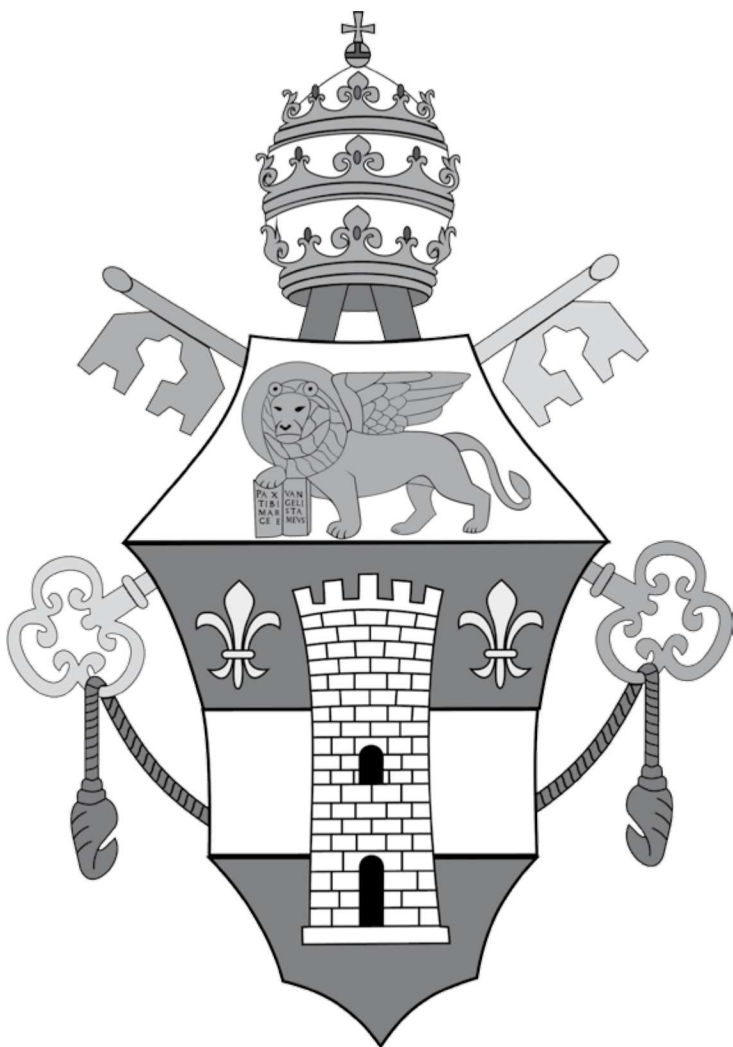
W dniu 28 października 1958 roku Angelo Roncalli został wybrany papieżem. Należy przypuszczać, że nie spodziewał się tego wyboru (udając się na konklawe nie uporządkował nawet biurka, zapewne przeświadczony, że wyjeżdża na krótko). Nowy papież, swobodny i naturalny w obęściu, był przeciwieństwem swojego poprzednika Piusa XII, zachowującego dystans i raczej chłodnego. Jan XXIII nie zamierzał zasadniczo zmieniać swojego trybu życia po wyborze na Stolicę Piotrową i od początku świadomie łamał etykietę watykańską (m.in. upraszczając ceremonię składania hołdu przez kardynałów). Nie było to jednak spowodowane jego zagubieniem w nowej roli, przeciwnie, jako nowy papież, wykonał on w krótkim czasie po wyborze sporo zdecydowanych posunięć, do

których należało np. mianowanie 23. nowych kardynałów (po 15. dniach od wyboru), czy znaczące podniesienie zarobków pracownikom watykańskim.

Myśl o zwołaniu soboru towarzyszyła papieżowi od początku pontyfikatu. Zamysł soborowy nie wiązał się jednak, jak to często bywało w przeszłości, z potrzebą naprawy błędów i oficjalnym potępieniem konkretnych herezji, ale z pragnieniem dostosowania Kościoła do obecnej rzeczywistości i określenia zadań wobec współczesności. Do tego, jak uważał papież, niezbędna była dyskusja z udziałem całej hierarchii kościelnej i osób świeckich. Jan XXIII stał bowiem na stanowisku, że tak naprawdę błąd jest tylko jeden i jest nim brak Boga – odrzuconego albo jeszcze nie odnalezionego. Przygotowania do soboru rozpoczęły się w roku 1959 – powoływano niezbędne komisje, prowadzono szeroką korespondencję z tysiącami duchownych i teologów w celu pozyskania ich opinii. Dobierając sobie nowych współpracowników papież mianował w tamtym okresie aż 50. nowych kardynałów (warto wspomnieć także o tym, iż w roku 1962 papież postanowił, że każdy kardynał musi być biskupem i jednocześnie konsekrował ostatnich 12 kardynałów-diakonów). W poprzedzającej Vaticanum II bulli *Humanae salutis* Jan XXIII wskazał konkretnie cele soboru: podnieść skuteczność działalności Kościoła i uczynić go bardziej zdolnym do rozwiązywania problemów stojących przed światem, a także przygotować drogę do zjednoczenia chrześcijan.

Jan XXIII zerwał z typową dla poprzedników izolacją. Odwiedzał więzienia, szpitale i kościoły parafialne. Nazywany przez wiernych żartobliwie „Janem za murami” sprawił, że zniknęło onieśmielenie wobec papieża – nie podkreślał on bowiem swojej godności, ale swoją rolę służebną. Łamał etykietę w sposób świadomy po to, aby znaleźć się bliżej ludzi. Wiele przemówień improwizował, nawiązując stosowny do danej chwili kontakt ze słuchaczami. Zawsze wesoły, pogodny i uśmiechnięty, wyznawał zasadę, że „smutny ksiądz, to zły ksiądz”.

Znany był przyjazny stosunek



Jana XXIII do różnowierców. W encyklice *Ad Petri Cathedram* prosił ich, aby pozwolili mu nazywać się braćmi i synami. Akcentował wszystko, co w ich tradycji było dobre, licząc na to, że klimat miłości może przynieść przynajmniej zagrzebanie przepaści, jeśli nie zjednoczenie. W odpowiedzi pojawiły się przyjazne gesty, szczególnie ze strony kościoła anglikańskiego i ewangelików niemieckich. Papież pracował także nad usunięciem śladów wzajemnej niechęci z liturgii, czego wyrazem było na przykład usunięcie z modlitwy wielkopiątkowej sformułowania „wiarołomni Żydzi” (*perfidis Judaeis*).

Świat cenił sobie przyjazną postawę papieża, który był przychylny wszelkim nowościom, o ile widział w nich załączek dobra. Na jego 80. urodziny przyjechało do Rzymu aż 66 delegacji z różnych państw. Jego wystąpienia (np. apel o pokój podczas kryzysu kubańskiego) wysoko oceniane były nawet w komunistycznym ZSRR. Na świecie wiele mówiono i pisano o Janie XXIII powszechnie nazywając go „Dobrym Papieżem”.

Papież wracał często do celu, jaki postawił przed soborem – przybliżenie zjednoczenia chrześcijan. Podkreślał także personalistyczne cechy soborowych rozważań: naprawę całego człowieka oraz postulat wolności osoby ludzkiej, ale nie ku złu, lecz przez otwarcie się ku dobru. Przeciwstawiał się także pesymizmowi w postrzeganiu współczesnego świata jako najgorszego w dziejach. Nie zgadzając się z „prorokami niedoli” wierzył w Bożą Opatrzność wprzęgającą nawet niekorzystne wydarzenia w większe dobro Kościoła.

Nawet krótka charakterystyka osoby i dzieła Jana XXIII byłaby niepełna bez wspomnienia o jego dwóch doniosłych encyklikach – *Mater et magistra* oraz *Pacem in terris*. Pierwsza z nich ukazała się w roku 1961 i określała m.in. postawę Kościoła wobec ludzi pracy, prawa osoby wobec społeczeństwa, służebną rolę systemów społecznych wobec człowieka, a także ramy wolności przysługującej każdemu człowiekowi. Ogłoszona już podczas trwania soboru (1963 r.) encyklika *Pacem in terris* wskazywała natomiast konkretne środki, które mogłyby wyprowadzić świat z impasu

i zagwarantować pokój oraz sprawiedliwość społeczną. Według papieża musiało się to wiązać z wyzwoleniem narodów uciskanych, awansem społecznym robotników oraz zwiększeniem udziału kobiet w życiu publicznym. *Pacem in terris* była pierwszą encykliką zwracającą się nie tylko do katolików, ale do „wszystkich ludzi dobrej woli”.

Prace soborowe były w toku, gdy stan zdrowia papieża zaczął się pogarszać. Jan XXIII był świadomy, że dokończenie tego dzieła będzie zadaniem jego następcy. Na swojej ostatniej w życiu audyencji, która

odbyła się 20 maja 1963 roku, przyjął kardynała Wyszyńskiego. Zmarł w dniu 3 czerwca 1963 r. Napisał w swoim testamencie: „urodzony biedny, (...) umieram biedny”.

Jan XXIII był papieżem wyjątkowym. Nie był księciem Kościoła, ale przyjacielem i sługą każdego człowieka. Ujmował ludzi swą prostotą i brakiem pozycji. Zabiegał o dobro ale liczył w tych zmaganiach bardziej na Boga i Kościół niż na ludzkie możliwości. Wyrzekał się wszelkich metod walki, prócz tych, które za narzędzie przyjmowały miłość.

P.S.



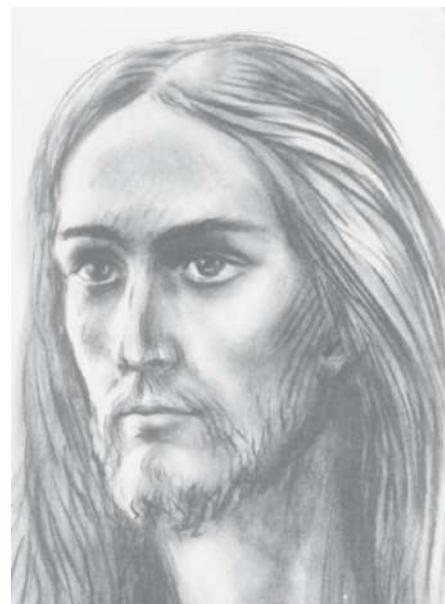
Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

J 20, 1-9

Ojcze, jeśli możliwe...

Jak człowiek dotknięty trwogą, który prawdziwie i straszliwie cierpi, Chrystus padł na ziemię i modlił się w Ogrójcu do swego Ojca, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina... „Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości”. Uderzenia katów przybijają

do drzewa krzyża ręce i nogi Jezusa. W nadgarstki dłoni zostają wtłoczone gwoździe. Na tych gwoździach będzie wisiał Skazaniec w niewypowiedzianych mękach agonii. Niewymowne cierpienie przenika żywe ciało i czułą duszę Chrystusa. Poprzez tę agonię, poprzez wyniszczenie, poprzez obraz skrajnej słabości, hańby i nędzy przemawia moc: jest to moc miłości „aż do końca”. W apogeum cierpienia Chrystus nie zapomina o mnie, która stałam się przyczyną Jego cierpienia: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Gdy nadeszła trzecia godzina Jezus zawołał: „Wykonało się!” Oto dopełniło się dzieło odkupienia. Spełniona już misja, dla której Jezus przyszedł na świat. „Jako



Ukrzyżowany, Chrystus jest Słowem, które nie przemija, jest Tym, który stoi i kołaczę do drzwi mojego serca, nie naruszając mojej wolności, ale starając się z niej wyzwolić miłość... Tobie, Jezu, obecności ukryta i zwycięska w historii świata, cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Niedziela Miłosierdzia Bożego

J 20,19-31

„Dotąd bowiem nierozumieliście Pisma,
[któremówi], że On ma powstać z martwych.

Te słowa z dzisiejszej ewangelii brzmią w mojej głowie najgłośniejszej. Wydaje mi się, że już tyle wiem... Ale wiedzieć to jedno, a rozumieć to już zupełnie co innego. Uczniowie, którzy chodzili z Chrystusem, widzieli go na własne oczy, nie rozumieli Pisma, to dlaczego ja, dwa

tysiące lat później mam zrozumieć? Dlatego zawsze w tą najważniejszą niedzielę roku modlę się nie tylko o Zmartwychwstanie Chrystusa w moim sercu, ale też o dar mądrości, bym nie tylko żył nadzieją zmartwychwstania, ale też bym lepiej ją rozumiał. Proszę Pana o ten dar, bo boję się, że mój własny rozum wyprowadzi mnie na ślepą drogę. Tylko łaska Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa prowadzi pewną, właściwą drogą do Domu Ojca.

Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie!

III Niedziela Wielkanocna

Łk 24,35-48

Poznali [Jezusa] przy łamaniu chleba

Trudno było uczniom uwierzyć w to, że Jezus zmartwychwstał. Dopiero kiedy "oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma" - kiedy otworzył im oczy, aby przejrzeć, ich wiara zaczęła wzrastać do tego stopnia, że w późniejszym czasie byli gotowi życie oddać za Jezusa Chrystusa i za to wszystko czego ich nauczył. Byli bezpośrednimi uczestnikami i świadkami Jego cudów całej działalności, a tyle było w nich wątpliwości i niezrozumienia. Dlatego trudno się dziwić, że w dzisiejszych czasach wielu ludzi interpretuje wszystko według własnego widzi mi się, nie licząc się z nauką Kościoła, a wręcz zakładając swoje „zgromadzenia”. Po co uczestniczyć we Mszy św., korzystać z sakramentów, oddawać cześć Matce Bożej, modlić się? Wielu ludzi gubi się w tych wszystkich głoszonych teo-

riach, a przecież wy tłumaczenie jest bardzo proste - są to narzędzia, dzięki którym łatwiej nam będzie uwierzyć, zaufać, modlić się do Boga, głosić Jego nowinę, uświęcając się w dążeniu do osiągnięcia życia wiecznego w domu Ojca. Jest to niełatwa droga, ale za to pewna. Nie wystarczy raz na jakiś czas pomodlić się. To tak jak z kopaniem dołu - można kopać gołymi rękoma, łopatą albo koparką. Pytanie co wybierzemy i jaki efekt swoich poczynąń osiągniemy? Zawsze łatwiej było jeść niż pościć, dogadzać sobie, aniżeli rezygnować z przyjemności, iść na skróty, niż zdecydować się na trud i poświęcenie. „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?” No właśnie, bo łatwiej jest wątpić niż wierzyć. Dlatego muszę modlić się o wiarę każdego dnia, aby nic nią nie zachwiało.

IV Niedziela Wielkanocna

J 10,11-18

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Kapłan na zakończenie ofiary Mszy św. odprawia nas słowami: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Jak wyglądał by świat gdybyśmy trwali w tym pokoju? Nosimy w sercach jego pragnienie. Chcielibyśmy tak jak apostoł Tomasz namacalnie doświadczyć

tej ofiarnej miłości, którą Chrystus nas obdarza.

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.”

Pragnę trwać przy Tobie Panie. Duchu św. Boże obdarz mnie szczerą wiarą i zdolnością miłowania.

V Niedziela Wielkanocna

J 15, 1-8

Jajestem krzewem winnym, wylatoroślami

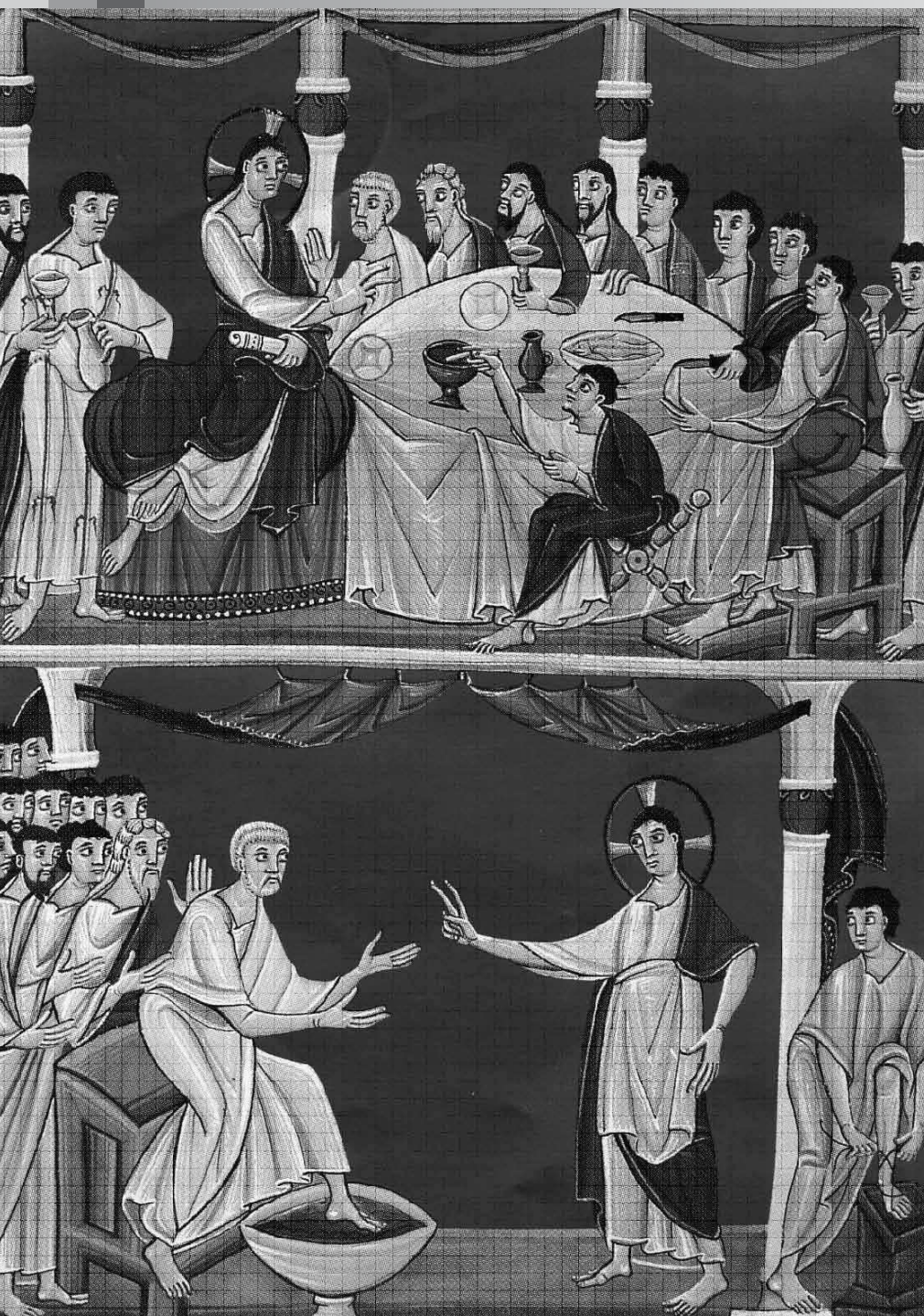
Długo myślałam, że moja wiara należy tylko do mnie i to moja prywatna sprawa. Ale jakie owoce mogłam przynosić „sama z siebie”? Dziękuję Ci Boże, że jesteś odpowiedzialny za mnie. Dziękuję, że mnie dyscyplinujesz i wiele razy w moim życiu pozwoliłeś mi przekonać się, że bez Ciebie „nic nie mogę

uczynić”. Mówisz, że Twoje słowo mnie oczyszcza i wówczas trwam w Tobie.

Proszę Cię Boże, bym słyszała Twoje słowo, które masz dla mnie. Ale do tego często potrzebni są inni ludzie, prawda?

Pomóż mi Boże widzieć również w innych osobach Twoje latorośle.

Triduum Paschalne... O co tu chodzi?



Msza święta Wieczery Pańskiej, będąca punktem rozpoczynającym obchody Triduum Paschalnego koncentruje naszą uwagę wokół tajemnicy sakramentu Eucharystii i nierozłącznego z nim sakramentu święceń kapłańskich. Liturgia rozpoczyna się od uroczystej procesji wejścia. Dokumenty Kościoła zalecają, by ta Msza św. była koncelebrowana (sprawowana przez wszystkich kapłanów obecnych w danej wspólnotie). Koncelebra jest bowiem wyrazem jedności kapłaństwa. Warto zaznaczyć, że Msza św. rozpoczyna się wobec pustego tabernakulum. Ma to oznaczać nieustanną nowość i świeżość sprawowanej Ofiary Jezusa Chrystusa. Podczas tej liturgii po raz ostatni przed Wielkanocą słyszymy hymn Chwała na wysokości Bogu, i brzmia dzwony. Mycie stóp dwunastu mężczyznom (dokonywane w wielu parafiach) ma przypomnieć kapłanom o ich służebnej wobec ludu Bożego roli (na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć). Po Eucharystii Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do Kaplicy Adoracji, zwanej niekiedy ciemnicą. Miejsce to ma przenieść nas duchowo do więzienia, w którym Chrystus oczekiwał na wyrok oraz ma zachęcić Kościół do trwania przy swoim Oblubieńcu. Po zakończeniu liturgii z ołtarza zdejmuje się obrus i wszelkie inne ozdoby.

Wielki Piątek

Wielki Piątek to dzień, w którym jako Kościół wspominamy i przeżywamy Mękę Jezusa Chrystusa. Punktem kulminacyjnym tego dnia jest Liturgia na cześć Męki Pańskiej (mimo, że kapłan ubrany jest w ornat, nie sprawuje się w tym dniu Eucharystii). Liturgia rozpoczyna się od procesji wejścia przeżywanej w ciszy. Po dojściu do stopnia ołtarza, kapłani padają na twarz. W tej postawie celebransa powinien odnaleźć się każdy, kto czuje się winny śmierci Jezusa Chrystusa. Prostracja (taką nazwę nosi ta postawa) jest wyrazem szczególnego uniżenia się wobec Boga (większego niż klęczenie) oraz wyraża smutek i wstyd.

Liturgię słowa, wieńczy uroczysta Modlitwa Powszechna. Stojąc pod krzyżem Chrystusa uświadamiamy

W najbliższym tygodniu rozpoczniemy najbardziej niezwykły spośród wszystkich okresów liturgicznych – Triduum Paschalne. Te trzy święte dni możemy nazwać „osią roku liturgicznego” z kilku powodów. Po pierwsze: wydarzenia wspomniane w te dni są kulminacyjnym punktem całej historii zbawienia, a po drugie: świętowanie wszystkich pozostałych wydarzeń ustalone jest w oparciu o datę tych dni. Data Triduum pokrywa się z terminem żydowskiej Paschy, przypadającej na pierwszą niedzielę po wiosennej pełni

księżyca. Czwartek + piątek + sobota + niedziela = cztery dni... Skąd zatem mowa o Trzech świętych dniach? Za nieporozumienie odpowiedzialna jest żydowska rachuba czasu. Według kalendarza żydowskiego doba zaczyna się wieczorem i trwa do zmierzchu dnia następnego. Tak więc czwartkowy wieczór należy de facto do piątku. Podobnie można wyjaśnić problem trzydniowego pobytu ciała Chrystusa w grobie.

Wielki Czwartek

sobie, że On umarł za wszystkich ludzi, aby wszystkim podarować zbawienie. Dlatego Kościół, który jest znakiem i narzędziem pojednania z Bogiem i między ludźmi, prosi Boga Ojca we wszystkich sprawach swoich i świata. Modlitwa przebiega w następujący sposób: najpierw podaje się intencję, następnie wszyscy modlą się przez chwilę w ciszy, wreszcie kapłan odmawia modlitwę prośby.

Centralną częścią tej liturgii jest Adoracja Krzyża. Witamy Krzyż Chrystusa wnoszony uroczystie do kościoła; potem kapłan oznajmiając, że to jest drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata, odsłania krucyfiks ukazując poszczególne rany Zbawiciela. Klękamy przed nim, całujemy ze czcią Jego stopy i wpatrujemy się w ten znak hańby, który paradoksalnie stał się dla nas znakiem zbawienia i nadziei. Od zakończenia wielkopiątkowej liturgii, aż do rozpoczęcia liturgii Wigilii Paschalnej, przechodząc przed krzyżem wystawionym w kościele, utrwalił się zwyczaj przyklękania na dwa kolana. Gest ten ma nas skłonić do pogłębionej refleksji nad tym nie-

zmiernym uniżeniem Boga.

Udzielając nam tego dnia Komunii świętej, Kościół pragnie nam ukazać, że istnieje ścisły związek między ofiarą na krzyżu a Eucharystią. Wielkopiątkowa Komunia św. pochodzi z darów konsekrowanych podczas czwartkowej Mszy Wieczerzy Pańskiej – jest pokarmem, jest także owocem, który dojrzał na Drzewie Krzyża.

Procesja do Grobu Pańskiego jest ostatnim elementem wielkopiątkowej liturgii. Niesie się w niej w monstrancji Ciało Chrystusa do miejsca, gdzie będzie Ono adorowane. Białe welon, którym okrywana jest monstrancja, ma przypominać o śmierci Jezusa, o pogrzebie, gdy Jego ciało było owinięte w białe płótno.

Wielka Sobota

Jest dniem ciszy. Podobnie jak w Wielki Piątek, Kościół nie sprawuje Eucharystii. Oblubienica Chrystusa w tym dniu trwa przy Jego grobie, rozpaczając nad tragedią własnego grzechu, która doprowadziła do śmierci Ukochanego. Podświadomie jednak odczuwa zbliżającą się radość Nocy Paschalnej, dlatego przygotowuje się do porannego świętowania przy rodzinnym stole błogosławiąc pokarmy na wielkanocny stół.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Wigilia sprawowana w sobotę wieczorem, należy już do Niedzieli Zmartwychwstania i jest najbardziej uroczystą Mszą świętą. Całą liturgię Wigilii Paschalnej sprawuje się w szatach koloru białego, jako znak radości przejścia ze śmierci grzechu do życia łaski. Jest ona punktem kulminacyjnym Triduum Świętego, a więc najważniejszą uroczystością Kościoła. Noc paschalną rozjaśnia zmartwychwstały Chrystus, który przeszedł ze śmierci do życia. Poprzez znaki sakramentalne możemy uczestniczyć w tym najważniejszym wydarzeniu w dziejach świata i ludzkości. Pascha Chrystusa w liturgii tej nocy staje się dla nas teraźniejszością.

Pierwszą częścią uroczystości jest liturgia światła. Znaczenie światła widzi się najpełniej w zestawieniu z ciemnością. Dlatego wigilia pas-

chalna rozpoczyna się wówczas, kiedy w kościele panuje ciemność. W tę ciemność zostaje wprowadzony Paschał, zapalony od poświęconego ognia. W blasku płonących świec kapłan śpiewa uroczyste orędzie wielkanocne na cześć zmartwychwstałego Chrystusa.

W drugiej części celebracji, w liturgii słowa, Kościół rozważa wielkie dzieła, jakich Pan Bóg dokonał dla swojego ludu. Obfity zestaw czytań jest cechą charakterystyczną wigilii, oczekiwania na Pana, którego zapowiadają starotestamentalne wydawnictwa zbawcze i prorocy. Pięknym i wymownym znakiem liturgii Słowa jest odczytywanie poszczególnych tekstów Starego Testamentu w świetle Paschału. W liturgii słowa szczególnie ważne i uroczystie wykonywane są hymn Chwała na wysokości Bogu, w czasie którego biją wszystkie dzwony i Alleluja przed Ewangelią.

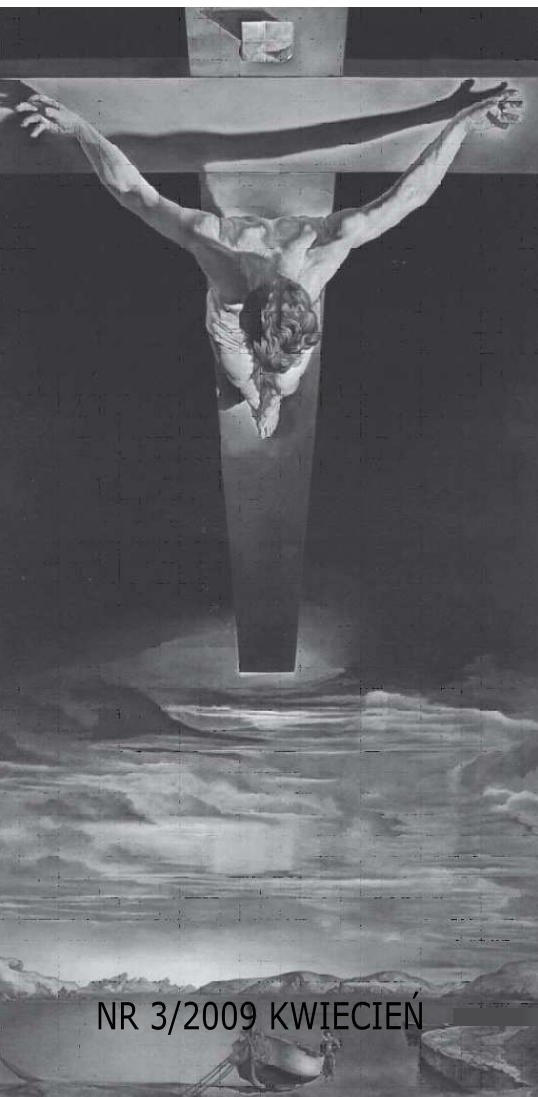
W Paschę Chrystusa zostaliśmy wprowadzeni w chrzcie świętym. Dlatego w trzeciej części wigilii, w liturgii chrzcielnej, po uroczystym poświęceniu wody, odnawiamy przyrzeczenia chrztu świętego. Od starożytności właśnie Wigilia Paschalna była uprzywilejowanym dniem, w którym udzielano sakramentu chrztu.

Liturgia światła, słowa Bożego i chrztu jest wprowadzeniem do radosnego spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem na liturgii eucharystycznej. W sposób sakramentalny w Eucharystii Wielkiej Nocy uobecnia się przejście Chrystusa przez śmierć do nowego życia. Ten dar otrzymują wszyscy uczestnicy Uczty Paschalnej, posilający się Ciałem i Krwią prawdziwego Baranka Bożego.

Ważnym elementem Liturgii Paschalnej jest procesja rezurekcyjna, mająca ogłosić całemu światu tę radosną nowinę o opuszczeniu grobu przez Zwycięzcę śmierci, piekła i szatana. Polska tradycja procesję tę umiejscawia przed Mszą świętą w niedzielny poranek. Jednak coraz więcej parafii (zgodnie zresztą z liturgiczną nauką Kościoła) ten radosny pochód z Chrystusem Zmartwychwstałym, dołącza do nocnej liturgii Wigilii Paschalnej.

opr. ks. Krzysztof

Szczegółowy program Triduum Paschalnego znajduje się na następnej stronie.



Program Triduum Paschalnego

Wielki Czwartek	
godz.	wydarzenie
18.00	MSZA ŚWIĘTA WIECZERZY PAŃSKIEJ, ZAKOŃCZONA PRZENIESIENIEM NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU DO KAPLICY ADORACJI
20.00	Czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla młodzieży
21.30	Śpiew Lamentacji i Modlitwa na zakończenie dnia
22.00	Zakończenie Adoracji Najświętszego Sakramentu
20.00-22.00	Okazja do spowiedzi św.
Wielki Piątek	
9.00	Początek adoracji Najświętszego Sakramentu; Modlitwa poranna Kościoła (Jutrznia)
10.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Jana Pawła II, Prusa, Drzymały, Sienkiewicza, Krótkiej, Sezamkowej i Poprzecznej
11.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Hoffmanna, Spacerowej, Plażowej, Słonecznej Doliny, Przylesia i os. Modrego.
12.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców Arciszewa, Borkowa i Goszyna.
13.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Tęczowej, Wrzosa, Morelowej, Bocznej, Leśnej, Na Wzgórzu, Poziomkowej, Piaskowej i Słonecznej.
14.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Nauczycielskiej, Spokojnej, Raduńskiej, Lawendowej, Pogodnej, Pocztovej i Na Skarpie.
15.00	Koronka do Bożego Miłosierdzia z rozważaniami „Pasji” bł. Katarzyny Emmerich
16.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Cytrynowej, Ogrodowej, Różanej, Kwiatowej, Chabrowej, Makowej, Liliowej i Lipowej.
17.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców Os. Zorza, oraz ul. Młyńskiej, Topazowej, Objazdowej, Dworcowej i Starogardzkiej.
18.00	LITURGIA NA CZĘŚĆ MĘKI PAŃSKIEJ, ZAKOŃCZONA PRZENIESIENIEM NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU DO GROBU PAŃSKIEGO
20.00	Czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej i ich rodzin
21.30	Śpiew Lamentacji i Modlitwa na zakończenie dnia
00.00	Zakończenie Adoracji Najświętszego Sakramentu

Wielka Sobota	
9.00	Modlitwa poranna Kościoła (Jutrznia)
10.00	Czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla dzieci pierwszokomunijnych i ich rodzin
11.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Hoffmanna, Spacerowej, Plażowej, Jana Pawła II, Prusa, Drzymały, Sienkiewicza, Krótkiej, Sezamkowej, Poprzecznej, Słonecznej Doliny, Przylesia i os. Modrego,
12.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców Arciszewa, Borkowa i Goszyna.
13.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Tęczowej, Wrzosa, Morelowej, Bocznej, Leśnej, Na Wzgórzu, Poziomkowej, Piaskowej i Słonecznej.
14.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Nauczycielskiej, Spokojnej, Raduńskiej, Lawendowej, Pogodnej, Pocztovej i Na Skarpie.
15.00	Koronka do Bożego Miłosierdzia z rozważaniami „Pasji” bł. Katarzyny Emmerich
16.00	czuwanie przy Najświętszym Sakramencie dla mieszkańców ul. Cytrynowej, Ogrodowej, Różanej, Kwiatowej, Chabrowej, Makowej, Liliowej i Lipowej. Os. Zorza, oraz ul. Młyńskiej, Topazowej, Objazdowej, Dworcowej i Starogardzkiej
17.00	Śpiew Gorzkich Żali
18.00	próba dla osób zaangażowanych w przygotowanie liturgii Wigilii Paschalnej
12.30	Błogosławieństwo pokarmów w Borkowie (przy krzyżu)
13.00	Błogosławieństwo pokarmów w Goszynie
13.30	Błogosławieństwo pokarmów w Arciszewie
10.00, 11.00, 12.00, 13.00	Błogosławieństwo pokarmów na dziedzińcu przed kościołem.
9.00-13.00	Okazja do spowiedzi św.
Zmartwychwstanie Pańskie	
20.00 (sobota)	UROCZYSTA WIGILIA PASCHALNA W WIELKA NOC prosimy o przyniesienie świec
6.00 (niedziela)	Msza święta z procesją rezurekcyjną
10.00, 11.15, 12.30 i 18.00	Msze święte

W Poniedziałek Wielkanocny Msze święte według porządku niedzielного (7.30, 10.00, 11.15, 12.30, 18.00)



Obrzęd błogosławienia pokarmów

Błogosławieństwo pokarmów, zwane powszechnie święconką lub święconym, szczyci się bardzo długim rodowodem. Początki tego chrześcijańskiego obrzędu sięgają VIII wieku, w Polsce zaś pierwsze jego praktyki odnotowano w XIV stuleciu. Najstarsza w naszym kraju zapisana benedykcja pokarmów wielkanocnych pochodzi z 1300 roku i znajduje się w Mszaie Gnieźnieńskim. Najpierw święcono tylko pieczonego baranka, a więc chlebową figurkę o kształcie baranka. Potem dodawano kolejno ser, masło, ryby, olej, pokarmy mięsne, ciasto i wino. Na końcu święcony kosz został uzupełniony jajkiem i pozostałymi pokarmami, które obecnie weszły do kanonu święconki. Warto pamiętać, że dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Od wieków każdy Boży dar symbolizował co innego, uznanego zarówno przez ludową, jak i chrześcijańską tradycję. Zestaw tych darów się zmieniał, ograniczano ich ilość, aż pozostało tylko siedem. Ten zestaw, przyjęty w okresie wczesnego romantyzmu, obowiązuje do dziś. Potraw w koszyku może być więcej, ale tych siedem powinno się w nim znaleźć przede wszystkim. Symbolizują one bowiem treść chrześcijaństwa.

Baranek i inne potrawy mięsne - Baranek wielkanocny ma swoje uprzywilejowane miejsce. Do X wieku był jedynym składnikiem święconego. Przywołuje na pamięć pasmo dziejów zbawienia, od baranka egipskiego do Baranka Bożego. Przypomina o dramatycznym wydarzeniu ze Starego Testamentu, kiedy to anioł śmierci przeszedł przez ziemię egipską, uśmiercając pierworodnych synów. Ominął tylko te żydowskie domy, których odrzwia oznaczone były krwią baranka, zabitego z Bożego nakazu. Przypomina o uroczystym posiłku paschalnym, który o tej samej godzinie spożywała każda rodzina żydowska, tworząc z rozproszonego ludu jednolity religijnie naród, modlący się w tym samym języku. Baranek paschalny był wyraźną zapowiedzią, typem i wyobrażeniem (figurą) Jezusa Chrystusa, którego krew miała ocalić od śmierci wiecznej cały rodzaj ludzki, na co wskazał prorok Izajasz już 7 wieków przed narodzeniem się Jezusa.

Misteria zbawienia potrzebują znaków, potrzebują „rzeczowych” przedstawień (wizerunków) ich wewnętrznej, ukrytej treści. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Wyrażają je znaki i symbole. Taką funkcję znaku - czytelną zwłaszcza dla prostych ludzi - spełniał baranek wielka-nocny.

Jajko jest dowodem odradzającego się życia, symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Tę symbolikę rozpowszechnili w Polsce zakonnicy niemieccy. Wywodzi się ona z dawnego zakazu spożywania jaj podczas Wielkiego Postu. Jajka na stół powracały ponownie w Wielkanoc.

Wędłina jest wymownym symbolem dostatku i zamożności rodziny. Św. Ulryk, biskup Augsburga, święcił podczas liturgii Mszy świętej szynkę i baraninę.

Chleb i ciasto- chleb błogosławi się na pamiątkę chleba, który zstąpił z nieba, tj. Jezusa, i na upamiętnienie cudownego nakarmienia przez Niego rzeszy słuchających Go ludzi. Codziennie prosimy Boga w Modlitwie Pańskiej o chleb powszedni. Ten pobłogosławiony wypiek będzie nam nadto przypominał Chleb Eucharystyczny, który dla nas wierzących jest darem miłości Boga do nas i pokarmem umacniającym nas w doczesnej wędrówce.

Sól, pieprz i chrzan - sól w ST była elementem udoskonalającym pokarmy składane Bogu w ofierze. Przyprawy są symbolem tego, co ulepsza, udoskonala. W Ewangelii św. Mateusza możemy usłyszeć słowa: „...wy jesteście solą ziemi...” i

oznacza to: wy jesteście tym, co udo-
skonala, co broni przed zepsuciem.
Pieprz czarny (zmielony) symbolizuje
gorzkie zioła, które Żydzi dodawali
do pikantnego sosu w kolorze cegły.
Maczali w nim kawałki paschalnego
baranka na pamiątkę ciężkiej niewol-
niczej pracy przy produkcji cegły w
Egipcie.

Chrzan - zawsze był sta-
rym ludowym znamięm
wszelkiej siły i fizycznej krzepy.
Współdziałając z innymi potrawami
zapewniał ich skuteczność.

Zając - jest symbolem wiosny, odradzającej się przyrody. Śpi on często z półotwartymi oczyma, toteż jako pierwszy ze zwierząt miał zobaczyć Zmartwychwstanie Pana. W tradycji chrześcijańskiej symbolizował grzeszników oczyszczonych przez pokutę. Jego obecność w koszyku to raczej dobrze wkomponowany rekwizyt, nie zaś pamiątka dawnego zwyczaju.

Obecnie o „święconym” mówi się niemal wyłącznie w aspekcie zwyczajów ludowych i tradycji ojców. Do tego dołącza się także temat pisanek i zajączków. Tymczasem błogosławienie Boga z okazji spożywania pokarmów wielkanocnych, kiedyś mocno związane z celebracją misterium paschalnego, może być w dalszym ciągu czynnikiem wyrażającym postawę dziękczynną, charakterystyczną dla kultu chrześcijańskiego. To Chrystus stoi w centrum kultu i zbawienia, nowy Baranek, Chrystus Paschalny. On stoi w centrum i Wielkiego Postu, i Triduum, i Okresu Wielkanocnego.

J.S.

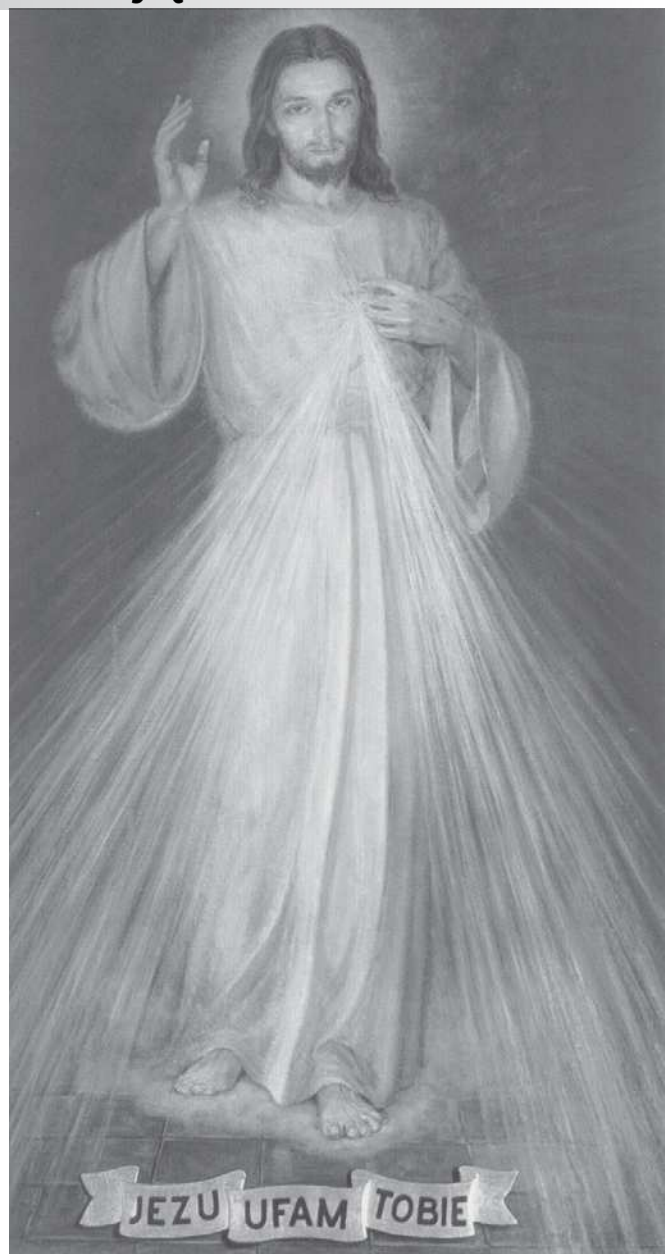


„Nie chcą dusze wierzyć w moją dobroć”

Sięgnąłem ostatnio po dość ciekawą pozycję książkową autorstwa prostej (bo ukończyła zaledwie trzy klasy szkoły podstawowej) zakonnicy. Jej sława sięgnęła daleko poza granice miejscowości, z którymi była związana, ale nawet poza granice kraju. „Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej” to tytuł pozycji, a autorką, a może lepiej byłoby powiedzieć współ-autorką jest św. Faustyna Kowalska.

Faustyna Kowalska (w świecie Helena) urodziła się na początku XX wieku we wsi Głogowiec. Od dzieciństwa charakteryzowała się głęboką pobożnością, pracowitością i posłuszeństwem. Być może te właśnie cechy zdecydowały o tym, by Chrystus wejrzał na tę nastolatkę i wybrał ją do szczególnego zadania, które najkrócej zamknąć można w zdaniu: krzewienie kultu Miłosierdzia Bożego. Rzeczywiście, podczas wielu zjawień, którymi obdarzył Faustynę Chrystus, wskazał na kilka narzędzi, dzięki którym możliwe jest dostąpienie przez grzeszników łaski zbawienia. Wśród nich znajduje się ufna modlitwa (w formie koronki do Miłosierdzia, oraz Nowenny) przed obrazem Miłosiernego; obchodzenie Godziny Miłosierdzia; oddawanie czci temu największemu przymiotowi boskiemu w Święto Miłosierdzia Bożego (II Niedziela Wielkanocna); a także pełnienie czynów miłosierdzia.

...I co w związku z tym? Otóż podczas lektury Dzienniczka trafiłem na zdanie, które jako księdzu utkwiło w pamięci: „Córko Moja, mów kapłanom o tym niepojętym miłosierdziu Moim. Pałaj Mnie promienie miłosierdzia, chcę je wylewać na dusze, a nie chcą dusze wierzyć w moją dobroć” (Dz 177). Dlaczego Jezusowi zależy na tym, by do kapłanów dotarła nowina o Bożym Miłosierdziu? Odpowiedź jest oczywista: przecież to kapłani działają w imieniu Chrystusa sprawując sakramenty, a wśród nich ten, w któ-



rym doświadczamy przebaczącej Miłości Ojca. To oni są odpowiedzialni za przekaz wiary w Boga, który jest Miłością. Mówi się, że kapłani są szafarzami, można powiedzieć, „dyspozytorami” łaski Bożej. Chrystus chce, by byli oni świadomymi daru, który został im powierzony. I to do tego stopnia, że Zbawiciel obiecuje: Kapłanom, którzy głosić będą i wysławiać miłosierdzie Moje, dam im moc przedziwną i namaszczę ich słowa, i poruszę serca, do których przemawiać będą” (Dz 1521).

Czy można obojętnie przejść obok zaproszenia Jezusa, którego pałaj promienie Miłosierdzia? Zbliżające się święto Miłosierdzia Bożego jest dobrą okazją, by rozpocząć krzewienie kultu Bożego Miłosierdzia w naszej parafii.

ks. Krzysztof



*Gdy na świat przyjdą kary za grzechy,
a ojczyzna twoja będzie w
ostatecznym poniżeniu, jedynym
ratunkiem będzie ufać w Miłosierdzie
Boże. Ocalę miasta i domy, w których
będzie ten obraz. Obronie również
osoby, które będą czciły i ufały memu
miłosierdziu.*



*Pragnę, aby pierwsza Niedziela po Wielkanocy była Świętem
Miłosierdzia. W tym dniu otwarte są wnętrza Miłosierdzia
mego. Kto przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego
odpuszczenia win i kar (...)*



*Nie znajdzie ludzkość uspokojenia,
dopóki nie wróci się z ufnością do
Miłosierdzia mojego.*



*Spojrzenie z tego obrazu jest takie,
jako spojrzenie z krzyża.*



*Dusza, która czcić będzie ten obraz nie
zginie. Obiecuję także, już tu, na ziemi,
zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi. Ja sam
bronię jej (duszy) będę jako Swej
chwały w godzinie śmierci.*



*Gdy tę koronkę przy konającym odmawiać
będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą
konającą, nie jako sędzia sprawiedliwy, ale
jako Zbawiciel miłosierny*



*Zatwardziali grzesznicy, gdy ją
odmawiać będą, napelnę dusze ich
spokojem, a godzina śmierci ich
będzie szczęśliwa*

Jak odmawiać koronkę?

(według „paciorków” różańca)

Na początku:

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach (1 raz):

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i
Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego
Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i
całego świata.

Na małych paciorkach (10 razy):

Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i
całego świata.

Na zakończenie (3 razy):

Święty Boże, Święty Mocny, Święty
Nieśmiertelny zmiłuj się nad nami i nad całym
światem.



*O, jak wielkich łask udzielię
duszą, które odmawiać będą tę
koronkę.*



*Ktokolwiek będzie ją (koronkę)
odmawiał, dostąpi wielkiego
miłosierdzia w godzinie śmierci
(...). Chociażby był grzesznik
najzatwardziały, jeżeli raz tylko
zmówi tę koronkę, dostąpi łaski
nieskończonego miłosierdzia
mojego.*

KULT MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W NASZEJ PARAFII:

- 
- ★ Wielki Piątek, godz. 15.00 (z rozważaniami „Pasji”, bł. Anny Katarzyny Emmerich)
 - ★ Wielka Sobota, godz. 15.00 (z rozważaniami „Pasji” bł. Anny Katarzyny Emmerich)
 - ★ Niedziela Wielkanocna wraz z Oktawą, po Mszy św. wieczornej (Koronka wraz z nowenną przed świętem Miłosierdzia Bożego)

Pozostałe piątki roku szkolnego, godz. 18.00 Msza św. z
homilią o Bożym Miłosierdziu; po Mszy św. – koronka.

W ptasiej stołówce



sówka



dzięcioł duży



dzwonec



dzwonec



kos

Miniona zima była bardzo długa. Może to właśnie dzięki temu do „ptasiej stołówki”, którą urządziłam w ogródku zawitało szesnaście gatunków ptaków. Najwięcej było sikorek, wróbli mazurków oraz dzwońców. Zauważyłam, że podobnie jak ludzie, ptaki mają różne usposobienia. Prym wiodły dzwońce, które przysiadując na brzegu pojemnika z pokarmem, skutecznie odganiały wszystkie ptaki podobnej wielkości. Sikorki łapały ziarenka po jednym i odlatywały na bezpieczną odległość. Siadały na gałązkach i przytrzymując pokarm łapkami, dziobały po kawałeczku. Do karmnika zawitały też rzadziej spotykane gatunki – jer i grubodziób. Zasmakowały w daniach serwowanych w stołówce tak bardzo, że wkrótce stały się codziennymi gośćmi. Podczas przelotu, na krótkie chwile zawitały prześliczne, kolorowe jemioluszki oraz kwiczoły. Te łasuchy wyjadły wszystkie owoce, które zostały na krzewach. Koniec zimy to wizyty zięb, które jak małe, wielobarwne kuleczki siadały na gałązkach i cieszyły się z ziarenek słonecznika.

Teraz już jest wiosna i moi skrzydlaci przyjaciele, zajęci sobą i wiciem gniazd oraz radosnym śpiewem rzadziej zaglądają do stołówki. Jednak to z pewnością nie koniec naszych spotkań. IM



wróbel mazurek



zięba



grubodziób



jer



jemioluszka



sikora modra

Pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim *Karpiński Franciszek*

Nie zna śmierci Pan żywota,
Chociaż przeszedł przez jej wrota!
Rozerwała grobu pęta
Ręka święta.

Adamie! Dług twój spleciony,
Okup ludzki dokończony!
Wnidziesz w niego z szczęśliwemi
Dziećmi twemi.

Nie skarby jakimi płaci,
Wszystko, co mógł stracić, traci.
Całą dla nas krew swą sączy,
Dzieło kończy.

Próżno, żołnierze, strzeżecie,
W tym grobie Go nie znajdziecie.
Wstał, przeniknął sklepu mury
Bóg natury!

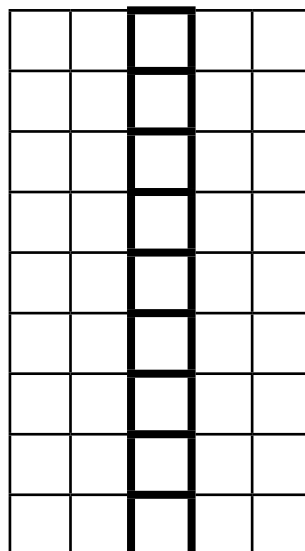
On znowu na ludzkie plemię
I na miłą patrzy ziemię,
Jak drogo dzisiaj przybrana
Kosztom Pana.

Przez Twe święte Zmartwychwstanie
Z grzechów powstać daj nam. Panie,
Potem z Tobą królowanie.
Alleluja.

Logogryf biblijny

Wpisz wyrazy poziome z Biblii tysiąclecia, kierując się podanymi w nawiasach informacjami. Rozwiązaniem jest pionowy wyraz, zaznaczony grubą linią. Należy wpisać go do kuponu konkursowego i przynieść do kościoła na Mszę Św. W dniu 26 IV br. o godz. 11:15. Czeka nagroda.

- Nienawidzi świat.....i obchodów (Iz 1,14)
Zaprowadził Daniela do króla (Dn 2,25)
Zniknęli i do.....zstąpili (Ba 3,19)
Jezus wybrał go na apostoła (Mk 3,18)
Wydał polecenia swoim synom (Rdz 49,33)
Starsi ją porzucili (Lm 5,14)
Zabijałaś przecież.....moich (Ez 16,21)
Jak pasterz.....trzodę (Syr 18,13)
A palili kadzidło.....bogom (Jr 1,16)



Opracował R.S.

SZEPT WIARY - MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. JACKA ODROWĄŻA

Gazeta parafialna. Cena: dobrowolna ofiara. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników.

Zespół redakcyjny: ks. Krzysztof Borysewicz, Iwona Majcher, Piotr Majcher, Piotr Skurski, Radosław Gąsiorowski

Adres redakcji:

„Szept wiary”, ul. Poprzeczna 24; 83-010 Straszyn, tel./fax: 058 682 04 52; e-mail: szeptwiary@gmail.com

KUPON Logogryf NR 3/2009

(rozwiązanie)

(imię i nazwisko)



W dniach od 31 stycznia do 7 lutego, grupa dzieci z naszej parafii wypoczywała na zimowisku w Białym Dunajcu. Na uczestników czekała cała moc niespodzianek, głównie turystycznych. Na szlaku wyprawy znalazły się: Kraków (katedra, Wawel, Rynek, Łagiewniki), Zakopane i przejście kolorowym szlakiem (czyli Krupówkami), Wieliczka, Wadowice, Ludźmierz, Tyniec oraz Jasna Góra. Prócz tego wiele radości dzielonej w grupie rówieśniczej i nie tylko... Już szykujemy się do kolejnej eskapady (od 17 do 27 sierpnia tego roku)... Chętnych zapraszamy!

